

POLSKA TOPONIMIA MIEJSKA JAKO BANALNY KANON KULTURY

Słowa tematyczne: kultura narodowa, kanon kultury, nazwy ulic, upamiętnienie, banalność

W kulturalistycznej koncepcji narodu kultura wraz ze wszystkimi swymi atrybutami i przejawami stanowi centrum wspólnoty i jej spoiwo¹. Kultura jest rodzajem uniwersum wspólnego dla zbiorowości, co oznacza, że członkowie tej zbiorowości utożsamiają się z nią właśnie przez identyfikację z jej kulturą. Szczególnie ważną, centralną pozycję w tym uniwersum zajmuje jej wzorzec czy też rdzeń — kanon kultury, który stanowi swego rodzaju zreifikowany/ucieleśniony zbiór wartości, symboli czy mitów. Antonina Kłoskowska, gdy określa kulturę narodową jako „subiektywnie realizujące się zjawisko intersubiektywne odniesione do obiektywnych faktów: do syntagmy kultury i jej rdzenia, który stanowi kanon” (2005, s. 79), wskazuje właśnie kanon jako miejsce szczególnej koncentracji tekstów, symboli i wartości o fundamentalnym znaczeniu dla narodowej tożsamości i identyfikacji.

Próbując określić strukturę kanonu i jego zawartość, Jerzy Jastrzębski pyta:

o czym właściwie myślimy, słysząc słowo „kanon”? O czymś w rodzaju „biblioteki arcydzieł”? O idealnej liście, na której zmieściły się wszystkie istotne wartości naszej kultury? Czy raczej o Akademii — klubie czcigodnych starców, na których wiedzy i mądrości wszystko się wspiera? A może inaczej: myśląc „kanon”, wyobrażamy sobie abstrakcyjny system idei, który — niczym żebrowanie gotyckiego sklepienia — utrzymuje w całości katedry kultury? (1994, s. 12).

Jako odpowiedź możemy przywołać definicję następującą: kanon kultury to „zbiór elementów kultury, wytworów kulturowych (dzieł, mitów, legend, wydażeń) oraz postaci, o których członkowie danej wspólnoty «wiedzieć coś powinni»”

¹ Publikacja dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą „Nauka dla Społeczeństwa”, nr projektu NdS/546701/2022/2022, kwota dofinansowania 113 850 zł, całkowita wartość projektu 113 850 zł.

(Szpociński, 2021, s. 57). Lub jeszcze inną: „kanon/norma to zespół wartości i idei przewodnich charakterystycznych dla danej kultury i ustrukturyowanych poniekąd jak pole magnetyczne — wedle dwu- albo nawet wielobiegunowej «osi» wyznaczonej przez pewne wartości centralne” (Kania, 1994, s. 39). W każdym z tych ujęć z łatwością dostrzec można cechy powtarzające się: sferę reprezentacji (wytworów, zdarzeń, osób), sferę idei i wartości, siłę spajającą wspólnotę oraz powszechną znajomość, przeradzającą się w wysoki stopień utożsamiania się. Elementy składowe tak widzianego kanonu pełnią co najmniej podwójną funkcję: po pierwsze, tworzą tożsamościowe centrum i aksjologiczny punkt odniesienia wspólnoty, a po drugie — co dla prowadzonej tu refleksji jest szczególnie ważne — stanowią postaciowanie idei, wartości i wzorów zachowań o szczególnym znaczeniu dla wspólnoty jako całości². Owo postaciowanie, ucieleśnianie to inaczej „reprezentowanie w konkretności” lub prototypie jakiejś egzemplifikacji wartości czy postawy. Widzimy to w takich elementach kanonu kultury polskiej, jak *Grunwald*, *Westerplatte*, *Monte Cassino*, *Kościuszko*, *Mickiewicz* czy *Okrągły Stół*. Nieprzypadkowo wskazuję tu w roli elementów kanonu nazwy własne — podstawowe tezy tego tekstu opierają się na założeniu, że składniki tego kanonu wyrażają w najpełniejszej formie pojęcia reprezentowane przez nazwy własne, a same nazwy dzięki temu można interpretować jako nośniki pamięci kulturowej czy jeszcze lepiej: miejsca pamięci. Podążam tu za propozycją Andrzeja Szpocińskiego, który miejsca pamięci Pierre’a Nory widzi właśnie jako figury reprezentujące elementy kanonu kultury³. Koncept miejsc pamięci idealnie wpasowuje się w rolę elementów kanonu dzięki swoistemu niedopowiedzeniu czy otwartości relacji semiotycznej pomiędzy znaczącym (nazwa elementu kanonu: postaci, wydarzenia, wytworu) a znaczoną, a więc przypisywaną jej wartościom, ideom. Jak sam autor pisze: „termin ten dobrze oddaje rzeczywiste funkcje, pełnione przez nazwy wytworów kulturowych, zdarzeń i osób uznanych w grupie za ważne. Funkcje te mogą być porównane do roli miejsc wykopalisk archeologicznych — miejsc, w których odnajdować można coraz to nowe wartości, idee, przekonania” (Szpociński, 2021, s. 61).

Postaciowanie, czy inaczej ucieleśnianie, elementów sfery symbolicznej jest jedną z podstawowych cech i funkcji kanonu, umożliwia ono także dostęp do reprezentowanych przez ten kanon wartości⁴. Kanon stanowi tym samym

² Można na tym tle przywołać dwufunkcyjność pamięci historycznej w ujęciu Barbary Szackiej, która wskazuje funkcję tożsamościową (tożsamość jakiejś wspólnoty kształtuje się wokół wspólnych przodków, ważnych zdarzeń, które są jednocześnie wyraźnie nacechowane aksjologicznie) i funkcję legitymizacyjną (wspólna przeszłość uzasadnia trwanie wspólnoty, a wspólnota określa, co powinno być elementem wspólnej przeszłości) (por. Szacka, 2006, s. 47–65).

³ Polskie omówienie koncepcji Pierre’a Nory wraz z krytycznym komentarzem (Nora, 2022).

⁴ O możliwościach i metodach rekonstrukcji „kanonu wartości” na podstawie analizy językowych elementów kanonu kultury (Bartmiński, Grzeszczak, 2014).

„strukturalny łącznik pomiędzy czystymi ideałami wspólnotowymi a sferą doświadczenia potocznego z jej różnorodnością i sprzecznościami” (Kurczewska, 2002, s. 282). Dostęp do kanonu dokonuje się na wielu poziomach uczestnictwa w życiu społecznym, z których jednym z najważniejszych jest program historii i literatury na poziomie szkoły podstawowej i średniej (por. Miłosz, 1994). Realizacja szkolnego programu warunkuje proces świadomego przyswajania kanonu⁵. Jego poszczególne elementy są tu dokładnie omawiane, interpretowane, wskazywane, sytuowane w systemie innych ważnych wytworów kultury. Oswojenie z tym pierwszym poziomem dostępu umożliwia interpretację składników kanonu w strukturze innych tekstów kultury: filmów, książek, dzieł plastycznych, sztuk teatralnych czy tekstów kabaretowych. Te dwie sfery się uzupełniają i wzmacniają, tworząc warstwę symboliczną postrzeganą jako warunek pełnego uczestniczenia w życiu społecznym danej grupy — istnienie tej warstwy wyraża się w reakcjach i zachowaniach przeciętnych ludzi, którzy „nie czują się zakłopotani, jeśli nie umieją odpowiedzieć na wiele szczegółowych pytań dotyczących historii. Jednakże brak wiedzy o tym, kim byli na przykład Jan Paweł II, Tadeusz Kościuszko czy Józef Piłsudski, uchodzi w Polsce za przejaw poważnej ignorancji, która spotyka się ze społeczną dezaprobatą” (Kwiatkowski, 2008, s. 242).

Istnieje jednak jeszcze jeden poziom przejawiania się kanonu i dostępu do niego. Ten trzeci „sposób bycia” oferują symbole (czy miejsca pamięci) zanurzone w codzienności: wizerunki osób, wytworów kultury czy zdarzeń umiejscowione na banknotach, znaczkach pocztowych, w nazewnictwie instytucji, środków transportu, w nazwach przestrzeni miejskiej — wszędzie tam, gdzie nie odgrywają one roli prymarnych znaków semiotycznych, głównych nośników treści i znaczeń, ale są nimi niejako „przy okazji”, na skutek użytkowania czy praktykowania, podporządkowanego innym funkcjom. Wykorzystując koncepcję „gorącego” i „zimnego” nacjonalizmu Michaela Billiga, postuluję upatrywać w nich rodzaj „zimnych” nośników kanonu.

Rolę takich nośników mogą odgrywać również nazwy ulic i placów, które niejako „przy okazji” pełnienia podstawowych funkcji nazw (nazywania, identyfikowania i lokalizowania/odróżniania) są swoistymi utrwalaczami kanonu. Przyjmuję założenie, że nazwy przestrzeni miejskiej, a zwłaszcza upamiętniające nazwy ulic⁶ — które wprost odwołują się do konkretnych elementów kanonu,

⁵ Wyprowadzając nieco tok wywodu, nadmienię, że niebagatelna rola nauczania w kształtowaniu i umacnianiu kanonu przejawia się także na poziomie glottodydaktycznym (na którego istotność zwrócił uwagę jeden z recenzentów tego tekstu), który jednak pozostawiam tu, z braku miejsca, poza zakresem rozważań.

⁶ Używam tu konsekwentnie terminu *nazwy upamiętniające* na wskazanie tych nazw, które zostały arbitralnie nadane po to, aby sekundarnie (poza prymarnymi funkcjami onimicznymi) upamiętniały określonych patronów (osobę, wydarzenie, datę itp.). Nazwy takie bywały określane mianem *nazw*

zatem za ich pośrednictwem stanowią upostaciowienie wartości i postaw ważnych dla wspólnoty — w sposób zasadniczy wzmacniają siłę i trwałość kanonu.

Ta wyjściowa teza będzie w dalszej części artykułu weryfikowana w oparciu o dane materiałowe pochodzące z obszaru całej Polski, pozyskane z bazy TERYT ULIC, prowadzonej przez Główny Urząd Statystyczny⁷. Prowadzone tu rozważania sytuują się metodologicznie w obszarze onomastycznej analizy dyskursu — kompleksowej metodzie opisu nazw własnych widzianych jako składnik systemu językowego i szerzej: komunikacyjnego, stanowiących środek manifestowania układów aksjologicznych i ideologii użytkowników tych nazw (por. Rutkowski, Skowronek, 2020). Jako metoda z natury rzeczy niejednorodna, integrująca różne punkty widzenia i koncepcje, szkoły, a nawet dyscypliny naukowe, onomastyczna analiza dyskursu przybiera zróżnicowane odcienie i ciąży ku różnym innym, pokrewnym metodom — w zależności od badanego wycinka rzeczywistości onimicznej. Przy opisie nazw ulic jako znaków semiotycznych wpisanych w przestrzeń i (metaforycznie oraz dosłownie) pejzaż miejski będzie to nachylenie ku lingwistycznym opisom dyskursu miejskiego (Duda, 2018) oraz coraz szerzej rozwijającemu się nurtowi badań określanych mianem *linguistic landscape*⁸. Dodatkowe tło stanowią badania nad nazewnictwem miejskim, zwłaszcza prowadzone w duchu lingwistyki pamięci lub choćby sygnalizujące kwestie upamiętnień (np. Dawidejt-Drobek, 2015; Myszka, 2018; Fabiszak, Brzezińska, 2020).

M. Billig w swojej książce „Banalny nacjonalizm” (1995/2008) przedstawia koncepcję ukrytego, zimnego nacjonalizmu, zapośredniczonego właśnie w codziennych, niepostrzeganych jako takie („banalnych”) praktykach i nośnikach. Jako plastyczną metonimię różnicy między gorącym a banalnym nacjonalizmem ukazał on z jednej strony flagę, którą się macha i trzyma wysoko podczas uroczystości czy marszów, a z drugiej — flagę, która „po prostu jest”: nierzucająca się w oczy, np. zatknięta na państwowym budynku (Billig, 1995/2008, s. 35).

pamiętkowych, co jednak było nieprecyzyjne i nie wskazywało tej właśnie funkcji sekundarnej, tylko sugerowało inną (która jest właściwością innych nazw, nadanych właśnie na pamiątkę jakiegoś wydarzenia czy faktu z przeszłości, ale mającego związek z nazywanym obiektem — np. ul. *Włostowa* ‘bo kiedyś były tu wały’). Na temat rozróżniania tych dwóch terminów i ich zakresów słusznie wypowiada się Agnieszka Myszka (2018).

⁷ Stan na 23 maja 2022 roku. Baza dostępna pod adresem: <https://eteryt.stat.gov.pl/eTeryt/>

⁸ W nurcie tym prężnie rozwijają się badania nad relacjami między miejscem i językiem, ujęciem miejsca i przestrzeni oraz językowym oznaczaniem przestrzeni. W największym stopniu badania te koncentrują się wokół takich tekstów, jak tablice informacyjne, szyldy, reklamy, plakaty czy billboardy. W kontekście badania nazw ulic mogą być one pomocne w ustalaniu komunikacyjnych funkcji nośników nazw w przestrzeni miejskiej (tablic, oznaczeń itp.), w tym artykule nie będą w związku z tym szerzej eksponowane — jedynie jako komentarz do materiału ilustracyjnego. O założeniach tej szkoły badawczej por. np. Scollon, Scollon, 2003; Gorter, Cenoz, 2024.



Rys. 1. Zimne/banalne nośniki kanonu kultury

Źródło: Wikimedia/domena publiczna

Ta pierwsza obrazuje świadome i celowe posługiwanie się symbolami tożsamości narodowej, ta druga — nieświadome, często niewidoczne, nawykowe. Dla naszych rozważań szczególnej wagi nabiera właśnie to drugie przejawianie się symboli, bo w tym wymiarze są one naturalizowane, traktowane jako oczywistość, z czym z kolei wiąże się ich siła jako nośników czy wzmacniaczy kanonu. Kanon kultury, podobnie jak Billigowska narodowość, stale się reprodukuje i proces ten zachodzi w większym stopniu w sferze codziennych, zwyczajnych praktyk, gdzie symbole „chłodno” towarzyszą innym czynnościom. Nazwy przeszerzeni miejskiej biorą aktywny, choć nie zawsze uświadamiany, udział w utrwalaniu polskiego kanonu.

Powyższe założenia przywołują szereg pytań, a na plan pierwszy wysuwa się kwestia relacji czy odpowiedniości między strukturą kanonu kultury ustaloną na podstawie badań socjologicznych i kulturoznawczych a zawartością panteonu patronów polskich ulic. Kanon kultury obejmuje, jak wskazałem wyżej, składniki heterogeniczne, odnoszące się (bardziej lub mniej bezpośrednio) do tekstów, wytworów (artefaktów), zdarzeń, dat i postaci. W tych rozważaniach, z racji ograniczonego miejsca, skupiam się tylko na osobowych reprezentacjach kanonu, a więc postaciach historycznych o szczególnym miejscu w polskiej pamięci narodowej. Zgodnie z ujęciem zaproponowanym przez socjologów (Kwiatkowski, 2008, s. 239–245; Malicki, 2018, s. 63) elementy kanonu będą tu wydobyte z częstokowych badań opinii publicznej na temat ważnych postaci historycznych, takich, które są powodem do dumy. Tego rodzaju badania były prowadzone wielokrotnie w różnych odstępach czasu i na różnych próbach społecznych. W tabeli 1 uwzględnione zostały postaci wskazane w badaniach z lat 2003, 2009, 2010, 2015⁹.

Tabela 1. Kanon postaci pozytywnych w świetle badań opinii

	2003	2009	2010	2015
Jan Paweł II	42,9	37,4	71	21, 2
Józef Piłsudski	23	34,3	10	24
Lech Wałęsa	16,4	9	16	28,6
Tadeusz Kościuszko	14,4	2,4	3	-
Mikołaj Kopernik	10,4	-	6	-
Maria Skłodowska-Curie	6,9	-	6	-
Fryderyk Chopin	3,6	-	8	-
Adam Mickiewicz	6,5	-	4	-

⁹ Opracowane na podstawie komunikatów CBOS: „Wzory i autorytety Polaków”, październik 2009; „Powody dla dumy i wstydu dla Polaków”, marzec 2010 (zob. też Kwiatkowski, 2008; Malicki, 2018). Wskazane w tabeli wartości liczbowe pokazują procent wskazań danej nazwy przez badaną grupę respondentów.

Tabela 1 cd.

kard. Stefan Wyszyński	2,4	-	-	-
ks. Jerzy Popiełuszko	-	0,5	0,5	2,9
Henryk Sienkiewicz	3	-	2	-
Mieszko I	3,3	1,9	-	-
Kazimierz Wielki	3,4	3,4	-	-
Jan III Sobieski	5,41	1,1	1,9	-
Władysław Sikorski	1,6	1	1,1	0,8

Źródła: Kwiatkowski (2008), Malicki (2018)

Jak już wspomniałem, podstawę materiałową reprezentacji patronów ulic stanowi zbiór nazw pozyskany z bazy TERYT ULIC. Z bazy tej, liczącej wyjątkowo ponad 287 tysięcy nazw ulic, zostało wyodrębnionych blisko 68 tysięcy nazw upamiętniających, odnoszących się do postaci rzeczywistych i fikcyjnych, instytucji, dat, wydarzeń historycznych uznanych przez twórców hodonimów za ważne na tyle, by utrwalić je w nazwach ulic¹⁰. Dla porównania z wyżej przedstawionymi osobowymi reprezentantami kanonu poniżej (tabela 2) prezentowanych jest z kolei pierwszych 15 osób z rankingu nazw upamiętniających wraz z przypisaną im liczbą upamiętnień¹¹:

Tabela 2. Ranking osobowych patronów ulic

Ranking	Patron ulicy	N
1	Tadeusz Kościuszko	1159
2	Adam Mickiewicz	1142
3	Jan Paweł II	994
4	Henryk Sienkiewicz	882
5	Juliusz Słowacki	833
6	Maria Konopnicka	778
7	Mikołaj Kopernik	672
8	Stefan Żeromski	604

¹⁰ Zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem nazewnictwo ulic pozostaje w kompetencjach rady gminy. Rady nadają ulicom i innym elementom przestrzeni publicznej nazwy w trybie uchwał — por. art. 18 ust. 2, p. 13 „Ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym”.

¹¹ W pierwszej piętnastce pełnego rankingu nazw upamiętniających są dwie nazwy upamiętniające daty (*1 Maja* z liczbą 542 wystąpień oraz *3 Maja* — 533 wystąpień), które tu pomijam dla zachowania jednorodnego charakteru porównywanych zestawień.

Tabela 2 cd.

Ranking	Patron ulicy	N
9	Józef Piłsudski	586
10	Fryderyk Chopin	567
11	Bolesław Prus	550
12	Władysław Sikorski	517
13	Władysław Reymont	512
14	Jan Kochanowski	503
15	Wincenty Witos	475

Źródło: opracowanie własne

Gdyby wyjść poza ograniczoną do 15 liczbę patronów i spróbować uzyskać podgląd na większą część rankingu, otrzymałoby się całkowite pokrycie z elementami kanonu z tabeli 1. Oznacza to, że każdy patron ulicy jest uwzględniony również w polskim kanonie kultury, lub inaczej: każda postać wchodząca w skład kanonu występuje w roli patrona ulicy — dotyczy to nawet wyjątkowej w tym zestawieniu postaci Lecha Wałęsy, który jako osoba żyjąca nie powinien teoretycznie być upamiętniany jako patron ulic¹². W tym kontekście teza mówiąca, że nazewnictwo miejskie jest specyficzną reprezentacją kanonu kultury, wydaje się zatem uprawniona. Specyficzność ta przejawia się na kilku poziomach: 1) powiązania z przestrzenią; 2) reifikacji; 3) banalizacji.

Pierwsze dwie właściwości są ze sobą sprzężone i polegają na tym, że elementy kultury, które mają być przedmiotami pamięci, są w wyniku działania procedur nadawania nazw ulicom wpisane w przestrzeń, przez co dokonuje się ich ukonkretnienie. Na skutek tych swoistych transferów pewne idee, ucieleśniane przez postaci patronów (a więc: już ucieleśnione, upostaciowione), przybierają dodatkowo formę konkretnych elementów przestrzeni miejskiej. Jak wiemy od Jana Assmana, powiązanie pamięci i przestrzeni, a więc uprzestrzennienie pamięci, jest podstawowym medium mnemotechniki, a przestrzeń odgrywa główną rolę w mnemotechnice zbiorowej i kulturowej (2015, s. 75). Dzięki przestrzeniemu ułokowaniu pamięci społeczność sprawia, że ważne dla niej toposy stają się przestrzennie osadzonymi „mnemotoposami”, które są następnie aktywowane w procesach komunikacji. Utrwalone w przestrzeni elementy kanonu kultury są ponadto naturalizowane, bo naturalizowany i nienegocjowany jest fizyczny wymiar przestrzeni (Azaryahu, 1996, s. 319). W nazwach przestrzeni miejskiej dokonuje się więc społeczne legitymizowanie elementów kanonu.

¹² Lech Wałęsa jest patronem jednej ulicy (wieś Zgorzałe, powiat kartuski) i czterech rond.

Ponadto kanon objawia się w nazewnictwie ulic w swej formie banalnej. Tylko pozornie mamy tu do czynienia z „gorącą”, odświeżoną formą kultury, jaką może sugerować urzędowa procedura ustanawiania nazw upamiętniających. Jest to akt administracyjny, natomiast uroczysty charakter ma czasem samo nadanie (przyjęcie uchwały) czy odświeżone odsłonięcie tablicy z nazwą. Po tej fazie następuje jednak okres stopniowego wystudzenia: nazwa utrwała się w krajobrazie miasta, jest nanoszona na mapy, spisy, funkcjonuje w dokumentach, na tablicach informacyjnych czy wreszcie — w aktach codziennej komunikacji¹³. Kanon się banalizuje. Banalny wymiar kanonu, tu reprezentowany przez nazwy ulic, pozwala z kolei na luksus „zapomnienia”, bo pamiętanie realizuje się już na poziomie codziennych praktyk społecznych. Wychłodzone i sprowadzone do roli elementów codzienności ważne wspólnotowe figury („mnemotoposy”), by użyć metafory piłkarskiej, grają już nie tylko w odświeżonych, podniosłych, transmitowanych w telewizji meczach Ligi Mistrzów, lecz są uczestnikami codziennych rozgrywek szkolnych czy rywalizacji na boiskach osiedlowych. To tu właśnie, podczas „codziennej, intymnej recytacji ważnych wydarzeń historycznych i bohaterów” (Azaryahu, 1996, s. 321) utrwała się nieuświadamiany, lecz dzięki temu niezwykle wyrazisty, wzorzec kultury — jej kanon.



Rys. 2. Nośniki banalnego kanonu: nazwy ulic

Źródło: Wikimedia/domena publiczna

Jaką wartość stanowi banalny kanon kultury dla badań lingwistycznych? Co może w nim wyczytać badacz nazw własnych poruszający się przede wszystkim w ramach onomastycznej analizy dyskursu? Gdy już dostrzeże w nazewnictwie

¹³ Kwestia komunikacyjnych funkcji nazw ulic umieszczonych na nośnikach w przestrzeni miejskiej (tablice informacyjne, szyldy, tablice pamiątkowe, tablice adresowe itp.) jako składników „tekstu miasta” jest rozpatrywana z perspektywy metodologii pejzażu miejskiego (*linguistic landscape*, por. np. Järlehed, 2017; Gorter, Cenoz, 2024).

przestrzeni miejskiej emanację kanonu, to konsekwencją musi być zaakceptowanie możliwości odczytania z tego nazewnictwa kluczowych dla danej wspólnoty wartości i idei. Analiza całościowo ujętego nazewnictwa z terenu Polski prowadzić powinna do wglądu w jakiś ważny (osiowy, kluczowy) fragment polskich wartości narodowych czy wręcz — atrybutów „polskości”. Jak zauważa Joanna Kurczewska:

Z racji usytuowania pomiędzy warstwami abstrakcyjnymi i idealizującymi a warstwami opisowymi, konkretnymi i heterogenicznymi następuje w warstwie kanonicznej, a w niej w kanonie polskości nakładanie się pytań i odpowiedzi o cechy Polski idealnej i o cechy Polski realnej. Tutaj znajdują się przecież odpowiedzi na pytania „jacy jesteśmy” i „jacy powinniśmy być” (2002, s. 282).

W wyobrażeniach na temat postaci historycznych, które stały się patronami ulic, kumulują się wiązki wartości szczególnie dla Polaków cennych, definiujących naród i określających pożądane społecznie postawy. Te założenia prowadzą badacza nazw w stronę lingwistyki kulturowej, zwłaszcza w jej odłamach o nachyleniu aksjologicznym, jak również w kierunku etnolingwistyki czy też politolingwistyki w duchu propozycji Walerego Pisarka. Fundamentalne założenia tej ostatniej, ukazujące możliwości lingwistycznego opisu „słów sztandarowych”¹⁴ rozumianych jako wyrazy i wyrażenia, które nadają się na sztandary i transparenty¹⁵ (Pisarek, 2002), korespondują z propozycją rekonstrukcji „kanonu wartości” Jerzego Bartmińskiego i opisu tzw. konceptów kulturowych (Bartmiński, Grzeszczak, 2014). Podobnie jak opisy takich słów — zwanych też w innych ujęciach kulturowymi (Nagórko i in., 2004; Rak, 2015), słowami kluczami (Wierzbicka, 2007) czy symbolami kolektywnymi (Fleischer, 2003) — jako zworników najważniejszych dla narodu wartości, tak ujawnienie kumulatywnych właściwości nazw własnych jako nośników tych samych (czy podobnych) wartości może być traktowane jako sposób dotarcia do warstwy postaw oraz ideologii cementujących wspólnotę. Zdecydowane i pogłębione eksploracje warstwy nazewnictwa pod względem odniesienia do systemu wartości wspólnotowej (np. narodowej) mogłyby przybrać formę rekonstrukcji zasobu specyficznych kulturowych onimicznych (czy wręcz: kulturonimów) jako jednostek nazewnictwa odzwierciedlających aksjologiczno-symboliczny rdzeń wspólnoty¹⁶. Zbiór kulturonimów to zatem nic innego, jak

¹⁴ Słowa sztandarowe zwane są również *pojęciami flagowymi, wyrazami ważnymi, symbolami politycznymi, symbolami kolektywnymi, megasłowami* (Pisarek, 2002). Wszystkie te określenia wskazują szczególną rolę w zasobie leksykalnym oraz, co ważne, w strukturze systemu aksjologicznego Polaków.

¹⁵ Odniesienie do metody W. Pisarka przywołuje ponownie metaforę sztandaru czy flagi, tak obrazową i pomocną przy ilustrowaniu fenomenu banalnego nacjonalizmu w pracy M. Billiga.

¹⁶ Terminem tym proponuję objąć nazwy własne kumulujące elementy świata wartości danej wspólnoty, która posługuje się tymi nazwami nie tylko w prymarnym użyciu, ale zwłaszcza wtórnie we wszelkiego rodzaju powiązaniach dyskursywnych. Takim wtórnym wykorzystaniem nazwy jest

onimiczna reprezentacja kanonu kultury¹⁷. Dla kulturowo zorientowanej lingwistyki czy onomastyki jest przez to nieocenionym źródłem wiedzy o społeczności, która takie nazwy nadaje, a za ich pośrednictwem — utrwała kanon wartości i postaw ważnych dla całej wspólnoty.

Na koniec trzeba podkreślić paradoks tkwiący w banalnym przejawianiu się kanonu. Paradoks, który polega właśnie na dostrzeżeniu siły i trwałości poziomu jego przejawiania się. Specyficzny „sposób bycia” kanonu kultury pod postacią panteonu patronów ulic pełni niezwykle ważną rolę w jego stabilizowaniu. Formułowane od lat przez rozmaitych badaczy kultury tezy o upadku kanonu, o konieczności jego rewizji (Szpociński, 2021; Kania, 1994; Miłosz, 1994) spotykają się w tym miejscu z wnioskami M. Billiga na temat rzekomego końca państw narodowych i schyłku nacjonalizmów. Tak jak Billig wykazał, że banalne przypomnianie nacjonalizmu powstrzymuje upadek państwa (1995/2008, s. 16–18), tak można przypuszczać, że banalny wymiar kanonu stabilizuje kanon kultury, chroniąc go przed podobnym upadkiem. Dzięki wychłodzeniu i naturalizowaniu ideologii i wartości stają się tak znajome, że aż niezauważalne. Stając się częścią codzienności oraz powszechnych praktyk, nie poddają się łatwo analizie, bo są w tej funkcji „drugiej natury” niemal niedostrzegalne. Dzieje się tak właśnie dlatego, że to, co banalne, możemy przyjąć za rzecz oczywistą, a „powściągliwy i monotony bieg codzienności pozbawiony jest ekscytujących momentów podejmowania decyzji, tworzenia i ekspresji tożsamości” (Edensor, 2002, s. 33). Reprodukowanie kanonu, a więc i jego stabilizacja, dokonuje się raczej w „zaczyszu i chłodzie” praktyk codzienności niż w „gorącej” atmosferze wzmożenia i patosu. To nie tylko rocznice czy podniosłe akademie „ku czci” utrwaliły w strukturze kanonu postaci Kościuszki czy Mickiewicza, lecz właśnie znaczone ich nazwiskami setki ulic w miastach całej Polski, gdyż dzięki temu nazwiska te są codziennie praktykowane i odtwarzane, a więc: habitualnie pamiętane w wymiarze całej wspólnoty.

Pytanie o kanon to również pytanie o wspólnotę (Bartmiński, Grzeszczak, 2014, s. 25). Nazwy ulic, zawierające skumulowaną wiedzę na temat tego, co dla Polaków ważne, oferują dostęp do poziomu kanonu wartości. Za pomocą nazw naród „mówi o sobie”, odsłaniając się w tej opowieści, a samo nazywanie jest zawsze reprodukowaniem określonego systemu wartości (por. Berg, Kearns, 2009). Narodowo-nazewnicza „opowieść o sobie” staje się w wypadku upamiętniających nazw przestrzeni miejskiej tym bardziej wiarygodna, że odsłania wartości

np. przywoływana tu funkcja antroponimów jako nazw ulic. Z perspektywy badacza tak rozumiane kulturonimy dają wgląd w rdzeń kultury lub — jak to ujął J. Bartmiński (2016, s. 26) — w jej duszę. W tym miejscu pojęcie kulturonimu zarysowuję jedynie bardzo ogólnie, a jego dokładniejsza charakterystyka zostanie przedstawiona w osobnym studium.

¹⁷ Warto też zwrócić uwagę na kontekst glottodydaktyczny jako obszar wykorzystania kulturonimów (a więc także kulturonimów) (por. Zarzycka, 2019).

nie jedynie deklaratywne, lecz realne, żywe, zinterioryzowane przez wspólnotę i włączone przez nią w życie (Kania, 1994, s. 40). Ostatecznym świadectwem tego włączenia jest funkcjonowanie na poziomie znaków wprzęgniętych w codzienność, a zatem — banalnych.

LITERATURA

- Assman, J. (2015). *Pamięć kulturowa* [Cultural memory]. Warszawa: Scholar.
- Azaryahu, M. (1996). The Power of Commemorative Street Names. *Environment and Planning D: Society and Space*, 14(3), 311–330. <https://doi.org/10.1068/d140311>
- Bartmiński, J. (2016). Słowa klucze, kulturemy, koncepty kulturowe [Keywords, culturemes, cultural concepts]. *Przegląd Humanistyczny*, 3, 21–29.
- Bartmiński, J., Grzeszczak, M. (2014). Jak rekonstruować kanon wartości narodowych i europejskich? [How to reconstruct the canon of national and European values?]. *Etnolingwistyka*, 26, 21–44.
- Berg, L.D., Kearns, R.A. (2009). Naming as Norming: Race, Gender and the Identity Politics of Naming Places in Aotearoa/New Zealand. W: L.D. Berg, J. Voulteenaho (red.), *Critical Toponymies. The Contested Politics of Place Naming* (s. 19–51). Farnham–Burlington: Ashgate.
- Billig, M. (2008). *Banalny nacjonalizm* [Banal nationalism] (M. Sekerdej, tłum.). Kraków: Znak. (Oryginalna praca opublikowana w 1995 r.).
- Dawidejt-Drobek, E. (2015). *Nazwy ulic w Nysie w kontekście pamięci kulturowej* [The names of streets in Nysa within the context of cultural memory]. Opole: Instytut Śląski w Opolu.
- Duda, B. (2018). *Miasto w świecie dyskursów* [A city in the world of discourses]. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Edensor, T. (2002). *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne* [National identity, popular culture and everyday life] (A. Sadza, tłum.). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Fabiszak, M., Brzezińska, A.W. (2020). Konflikt pamięci czy konflikt władzy? Strategie językowe w dyskusji nad zmianą nazwy ulicy w Poznaniu [Conflict of memory or conflict of power? Linguistic strategies in the debate over the renaming of a street in Poznań]. *Tekst i dyskurs — Text und Diskurs*, 13, 81–99.
- Fleischer, M. (2003). *Polska symbolika kolektywna* [Polish collective symbols]. Wrocław: Dolnośląska Szkoła Wyższa Edukacji TWP.
- Gorter, D., Cenoz, J. (2024). *A Panorama of Linguistic Landscape Studies*. Bristol: Multilingual Matters.
- Jastrzębski, J. (1994). Metamorfozy kanonu [Metamorphoses of the canon]. *Znak*, 470, 12–17.
- Järlehed, J. (2017). Genre and metacultural displays: The case of street-name signs. *Linguistic Landscape* 3(3), 286–305. <https://doi.org/10.1075/ll.17020.jar>
- Kania, I. (1994). Kanon kultury: sztywna forma czy żywa treść? [Cultural canon: rigid form or live content?]. *Znak*, 470, 38–44.
- Kłóskowska, A. (2005). *Kultury narodowe u korzeni* [National cultures in their roots]. Warszawa: PWN.
- Kurczewska, J. (2000). Kanon kultury narodowej [Canon of national culture]. W: J. Kurczewska (red.), *Kultura narodowa i polityka* (s. 25–63). Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Kurczewska, J. (2002). *Patriotyzm(y) polskich polityków* [Patriotism(s) of the Polish politicians]. Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN.
- Kwiatkowski, P.T. (2008). *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji* [Collective memory of the Polish society in the period of transformation]. Warszawa: Scholar.

- Malicki, K. (2018). Kanony historyczne polskiej młodzieży. Zmiana czy kontynuacja? [Historical canons of the Polish youth. Change or stagnation?]. W: Z. Bogumił, A. Szpociński (red.), *Stare i nowe tendencje w obszarze pamięci społecznej* (s. 55–76). Warszawa: Scholar.
- Miłosz, C. (1994). Kanon, ale czyj? [The canon, but whose?]. *Znak*, 470, 50–52.
- Myszka, A. (2018). Pamiątkowe nazwy ulic — rozważania terminologiczne [Commemorative names of streets — a deliberation on terminology]. *Onomastica*, 62, 113–128.
- Nagórko, A., Łaziński, M., Burkhardt, H. (2004). *Dystynktywny słownik synonimów* [Distinctive dictionary of synonyms]. Kraków: Universitas.
- Nora, P. (2022). *Miedzy pamięcią a miejscem* [Between memory and place] (J.M. Kłoczowski, tłum.). Gdańsk: słowo/obraz terytoria.
- Pisarek, W. (2002). *Polskie słowa sztandarowe i ich publiczność* [Polish flag words and their audiences]. Kraków: Universitas.
- Rak, M., (2015). *Kulturemy podhalańskie* [The Podhale culturemes]. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Rutkowski, M., Skowronek, K. (2020). *Onomastyczna analiza dyskursu* [Onomastic discourse analysis]. Kraków: Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica.
- Scollon, R., Scollon, S.W. (2003). *Discourses in place: Language in the material world*. London: Routledge.
- Szacka, B. (2006). *Czas przeszły, pamięć, mit* [Past time, memory, and the myth]. Warszawa: Scholar.
- Szpociński, A. (2021). *Współczesna kultura historyczna i jej przemiany* [Contemporary historical culture and its changes]. Warszawa: Scholar.
- Wierzbicka, A. (2007). *Słowa klucze. Różne języki, różne kultury* [Key words. Various languages, various cultures]. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Zarzycka, G. (2019). Kulturemy polskie — punkty widzenia, techniki ich wydobywania i negocjowania. Stosowanie perspektywy etnolingwistycznej w glottodydaktyce polonistycznej [Polish culturemes — points of view, techniques of their extraction and negotiation. Application of ethnolinguistic perspective in Polish language glottodidactics]. *Acta Universitatis Lodzensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców*, 26, 425–441. <https://doi.org/10.18778/0860-6587.26.29>

SUMMARY

POLISH URBAN TOPONYMS AS A BANAL CANON OF CULTURE

The paper presents an interpretation of urban toponyms, understood as a whole, as an emanation of the Polish cultural canon. In sociological terms, the canon of culture is a collection of topoi and characters of special significance to a given collectivity. As such, it constitutes a kind of collective memory and “common knowledge” that should be known to all participants in a given cultural community. Representations of this canon are school programs, cultural texts, anniversaries and other vehicles of memory — including commemorative naming. In this paper, the commemorative names of streets and squares will be interpreted as an emanation of the Polish cultural canon in banalized form — similarly to Billig's concept of banal nationalism. Urban names, because of their fixation in space, are reified carriers of values and memory and, by being practiced in everyday communication, they are naturalized and function as banal “reminders.” Banality of this kind paradoxically constitutes their strength. Values perpetuated in this way become elements of everyday social practices, and thus penetrate to the level of behavior without the need for forcible introduction and perpetuation — thus strengthening the national canon of culture.

Keywords: national culture, cultural canon, street names, commemoration, banality